PRZEGLĄD PRASY ZAGRANICZNEJ

CODZIENNY BIULETYN WYDZIAŁU PRASOWEGO

MINISTERSTWA SPRAW ZAGRANICZNYCH

Rok VI. Warszawa, czwartek 12 marca 1931 r. Nr. 58.

ADRES REDAKCJI: Plac Marsz. Piłsudskiego 9, tel. M. S. Z., wewn. Nr. 53.

SPRAWY POLSKIE

SYTUACJA POLITYCZNA W POLSCE.

Deutsche Tageszeitung 10.III, informując w korespondencji z Warszawy o przemówieniach posłów i senatorów niemieckich w czasie debaty parlamentarnej, podkreśla, że przemówienia te w sposób widocznych były dla Polaków nieprzyjemne. Usunięcie się posłów niemieckich od udziału w debacie budżetowej wywołało w prasie polskiej silne zakłopotanie. „Rozumie się, prasa polska zarzuca im nielegalność i to, że przez swą postawę chcą oni wyzyskać zagranicę przeciwko Polsce".

Deutsche Tageszeitung 10.III w obszernym artykule na czele numeru p. n. „Legalizacja dyktatury" omawia obrady sejmowe nad zmianą konstytucji polskiej i pisze: „Jasne zdawanie sobie sprawy z sił i celów przeciwnika jest założeniem wszelkiej akcji politycznej. Sprawa reformy polskiej konstytucji, która stała się legendarną z powodu długoletniego jej odwlekania, weszła obecnie w stadjum rozstrzygające. Jest rzeczą konieczną, aby zdać sobie sprawę z treści i ewentualnych następstw tej reformy nie tylko pod kątem widzenia zagadnienia mniejszości narodowych".

Dziennik podnosi, że Polska nie jest jedynem państwem, które dąży do uwolnienia się od przerostu parlamentaryzmu. Jednak należy pamiętać, że zmiana konstytucji, do jakiej dąży obóz marsz. Piłsudskiego, idzie w kierunku skupienia władzy wykonawczej w jednych rękach, albo w rękach pewnej grupy, co gdy się powiedzie choćby tylko na okres kilku lat, „musi znacznie wzmocnić polityczną zdolność działania i ekspansji Polski".

Neue Zürcher Ztg. 9.III. w koresp. z Warszawy omawia obszernie sprawę zmiany konstytucji i podnosi główne cechy projektu, zgłoszonego przez Blok Bezpartyjny.

Dziennik sądzi, że partję lewicowe nie poprą projektu, gdyż uważają go za ograniczenie demokracji.

POLSKA A NIEMCY.

Schwäbischer Merkur 24.II. podaje artykuł sekr. stanu v. Rheinbaben'a p. n. „Niemcy i Polska — 12 tez polityki rewizyjnej". Tezy te przedstawiają się w sposób następujący:

1) Wskutek ustalenia nowej granicy wschodniej Niemcy cofnęły się wstecz o kilka stuleci. Niemcy nie mogą nigdy uznać tej granicy i dlatego ciągle jest aktualny art. 19 statutu Ligi Narodów.

2) Systematyczne wypieranie Niemiec z „terytojów zrabowanych" jest brutalnem wykorzystaniem chwilowej słabości Rzeszy. Niezwykle zręczna polska propaganda przedstawia to jako normalne „odniemczanie". Propaganda niemiecka musi walczyć w ten sam sposób z takiem przedstawianiem rzeczy.

3) Polityka niemiecka postępuje bardzo słusznie, dążąc do znalezienia modus vivendi z Polską. Okazało się jednak, że społeczeństwo nie mogło zrozumieć tej polityki i że była ona fałszywie pojmowana na zewnątrz. Konieczna więc jest nowa orjentacja polityczna.

4) Pruska polityka mniejszościowa okazała się słuszną i winna być rozszerzona na całą Rzeszę. Jednak wszelkie próby wykorzystywania przez Polaków uzyskanych praw i wolności do propagandy przeciwniemieckiej winny być bezwzględnie tępione.

5) Polska występuje pod płaszczykiem przedniej straży kultury europejskiej wobec bolszewizmu, jednak jej celem jest zniszczenie niemczyzny w „zrabowanych terytorjach" i spolszczenie Gdańska.

6) Obrona mniejszości przez Niemcy oraz rewizja granic nie mogą być traktowane w Genewie jednocześnie.

7) Uzdrowienie stosunków na niemieckich kre-

sach wschodnich jest niemożliwe bez rewizji granic. Przeznaczane przez Rzeszę miljardowe subwencje są wobec tego stanu rzeczy faktycznie dodatkiem do odszkodowań wojennych.

8) Systematyczne łamanie przez Polskę traktatu o mniejszościach oraz zwrot w opinji światowej o przyczynach wojny stanowią dla Niemiec formalnoprawne podstawy do żądania rewizji.

9) Liczba Niemców mieszkających na terytorjum, wchodzącem w rachubę w razie rewizji granic, oczywiście nie może być miarodajną dla żądań rewizyjnych. Jednak w każdym razie utrzymanie niemieckiej mowy i kultury na tych terytorjach powinno być jednym z najważniejszych zadań zagranicznej polityki niemieckiej.

10) Nietylko Polska, ale i czas pracuje przeciwko Niemcom. O ile Niemcy będą nadal zwlekać z rewizją, to Polska wytępi całą mniejszość niemiecką i zagarnie Gdańsk. Genewska konwencja obowiązuje na Górnym Śląsku jedynie do 1937 r. i do tego czasu musi być przeprowadzona rewizja.

11) Rewizja nie będzie mogła być przeprowadzona w drodze bezpośrednich rokowań polsko - niemieckich, lecz musi się stać przedmiotem akcji międzynarodowej.

12) Naród niemiecki wreszcie musi otrzymać pewne minimalne warunki bytu, aby się mógł podnieść z klęski 1918 r. Jednym z tych warunków jest rewizja.

Wozrożdienje 9.III pisze m. in.: Głównym punktem polskiej polityki zagranicznej nadal pozostaje sprawa ratyfikacji umowy handlowej oraz konwencji likwidacyjnej pomiędzy Polską i Niemcami. Komisja sejmu większością głosów uchwaliła ratyfikację obydwuch umów. Uchwała ta wywołuje jednakże niekorzystne wrażenie w znacznej części społeczeństwa polskiego. Główna rada narodowej demokracji powzięła specjalną uchwałę potępiającą postanowienie komisji sejmowej. Również sprawozdawca obydwuch umów polsko - niemieckich poseł Jeszke, należący do bloku rządowego powstrzymał się od głosowania i zrzekł się stanowiska sprawozdawcy na plenarnem posiedzeniu Sejmu. Z głosów prasy polskiej wynika, że istnienie władzy komunistycznej w Rosji pobudza polskie koła polityczne do uregulowania stosunków z Niemcami. Niektóre dzienniki otwarcie zaznaczają, iż uregulowanie spraw spornych w stosunkach polsko - niemieckich jest konieczne dla umocnienia stanowiska Polski na Wschodzie. Jedynie narodowa demokracja zajmuje konsekwentnie stanowisko przeciwniemieckie, lecz prowadzi to do absurdu, gdyż stronnictwo to naogół konserwatywne wskutek swego nastawienia przeciwniemieckiego coraz to wyraźniej akcentuje konieczność przyjaznych stosunków pomiędzy Polską a ZSRR. W końcu autor korespondencji podkreśla, że jedynie przyjaźń francusko - polska przedstawia się jako zjawisko stałe, co znajduje swoje potwierdzenie w wystąpieniu Cheradam'a w Warszawie oraz w porozumieniu grupy banków francuskich z Bankiem Gospodarstwa Krajowego.

POLSKA A PAŃSTWA BAŁTYCKIE.

Lietuvos Aidas 10.III informuje, że student-korporant A. Riteris — prezes komisji zagranicznej łotewskiego przedstawicielstwa studentów, odbył w Kownie z przedstawicielami studentów litewskich konferencję, na której zostały omówione bliższe szczegóły współpracy pomiędzy związkami studentów Litwy i Łotwy. Pozatem Riteris obiecał w imieniu studentów łotewskich poprzeć stanowisko Litwy w Związku studentów państw bałtyckich. w t. zw. „Sell'u". Riteris był podejmowany gościnnie przez korporantów litewskich, którzy — na zaproszenie jego — mają w drugiej połowie marca udać się z wycieczką do Rygi.

Latvis 17.II (Ryga), omawiając łotewsko-polskie stosunki handlowe w r. ub., pisze: „Warunki dla Łotwy wcale się nie polepszyły, pomimo iż dąży do tego jedna i druga strona. W ciągu 10 miesięcy r. ub. Łotwa importowała z Polski towarów na sumę 26,9 milj. łat., a eksportowała tylko na 2,1 milj. łat. Zwiększył się z Polski import węgla, cukru i t. d. Eksport łotewski do Polski z każdym rokiem napotyka na coraz większe trudności ze strony wzrastającego przemysłu polskiego".

ZAGADNIENIA OGÓLNE

FRANCJA A NIEMCY. SYTUACJA POLITYCZNA W NIEMCZECH.

Le Matin 11.III zamieszcza sprawozdanie z przebiegu obrad katolików francuskich i niemieckich, które odbyły się z inicjatywy „narodowego komitetu studiów socjalnych" i poświęcone były zagadnieniu współpracy niemiecko - francuskiej nad utrwaleniem pokoju. „Le Matin" podkreśla, że niemieccy delegaci wysuwali wciąż motywy cierpienia i sprawiedliwości. Niema narodów więcej różniących się od siebie jak nasze — powiedział Niemiec p. Joos —lecz jest między niemi łącznik,kościół katolicki, dla którego dzieci cierpiące są dziećmi uprzywilejowanemi. „Katolicyzm jest to cywilizacja lecz również i sprawiedliwość". Francuscy mówcy, unikając dyskusji nie omieszkali jednak zaznaczyć istniejącą tu różnicę poglądów: „W niektórych momentach — pisze „Le Matin" — to właśnie stanowiło emocjonującą polityczną stronę obrad — mówcy francuscy wpadali w ton do złudzenia, przypominający ton Brianda. Tak więc katolicy prawicowi spotykają się... z pacyfistami lewicowymi".

News Chronicle 7.III, pisze w art. wstępnym: „Zmierzch hitleryzmu, o którym donosi nasz korespondent berliński, jest dobrą rzeczą dla Niemiec i dla Europy. Stało się rzeczą jasną poza wszelką wątpliwością, iż żadna dyktatura w stylu włoskim lub sowieckim nie może mieć powodzenia w kraju o tradycjach wolności intelektualnej i z 10 miljonami, zorganizowanych robotników. Niemcy dowiodły Anglji, że zdolny, uczciwy i silny kanclerz, cieszący się zaufaniem zarówno kapitalistów jak i klas pracujących może z powodzeniem prowadzić pracę, zmierzającą do rozwiązania najtrudniejszych zagadnień i w ten sposób przeprowadzić swój kraj przez okres kryzysu. Zwycięskie kierownictwo Brueninga winno być zachęcającym przykładem dla Snowdena".

IMPERJUM BRYTYJSKIE.

The Observer, 8.III. omawiając układ lorda Irwinga z Gandhim, stwierdza iż ten ostatni może poszczycić się zwycięstwem nad brytyjskim mężem stanu. „Ustępstwa Gandhiego na rzecz W. Brytanji — pisze autor — są niczem w porównaniu z tem, co otrzymał". Analizując w dalszym ciągu artykułu korzyści i straty poniesione przez Anglję w rokowaniach z Gandhim, autor występuje z zarzutem pod adresem rządu, iż w rokowaniach tych zignorowano 70.000.000 Hindusów muzułmanów. „Naszem zdaniem — pisze autor — było rzeczą wysoce nierozsądną ze strony wicekróla prowadzenie pertraktacji z żywem bożyszczem Hindusów bez równorzędnych narad z przedstawicielami Islamu". Autor domaga się wysłania na przyszłą konferencję do Delhi „silnej" delegacji brytyjskiej.

L'Ere Nouvelle 9.III podaje streszczenie przemówienia Winston Churchilla w uniwersytecie edynburskim o kryzysie parlamentaryzmu w Anglji. „Anglja — powiedział Winston Churchill, — która dumną jest z tego, iż jest kolebką parlamentaryzmu, straciła wiarę w ten system, nieodpowiadający wymaganiom współczesnego życia. „Izba lordów ma system przestarzały, a Izba gmin traci z dniem każdym na powadze. Partje polityczne rozpadają się tak, że do następnych wyborów stanie już 8 partyj. Ażeby wybrnąć z tej sytuacji, proponuje Winston Churchill stworzenie parlamentu ekonomicznego. Ludzie dobrej woli, stawiający ponad kłótnie partyjne dobro kraju, powinni porozumieć się natychmiast co do planu odpowiedniej akcji, gdyż chodzi tu o Anglję, której losy odezwać się muszą na sprawie pokoju światowego". Z tego względu dziennik życzy powodzenia nowej idei, rzuconej przez Winston Churchil'la.

The New York Herald 10.III, omawiając w art. wst. kompromis anglo - indyjski pisze: „Nadanie Indjom statutu dominjalnego jest rzeczą trudną do przełknięcia dla konserwatystów, lecz zdaje się jednak, że gdy zajdzie tego konieczność przełkną to. W przeciwnym bowiem razie, gdyby potrafili przekonać rząd o słuszności swego stanowiska —rezultatem byłaby wojna represyjna, wypowiedziana 200 miljonom ludności, zamieszkującej najcenniejszą cześć korony brytyjskiej. Wojna ta byłaby bardziej przeciwna moralnemu poczuciu rozsadniejszej części narodu brytyjskiego niż wojna w XVIII wieku przeciwko kolonjom amerykańskim. Dla bezstronnego obserwatora pewna rezygnacja z praw suwerennych W. Brytanji w Indjach jest konieczna, jeżeli Imperjum Brytyjskie ma być uratowane od pierwszego poważnego kroku w kierunku rozpadu".

Lietuvos Aidas 10.III. w art. wst., omawiającym trudne położenie robotniczego rządu Anglji z powodu powstania opozycji wewnątrz samej Labour Party, uważa, że „ostatnio osiągnięte przez rząd Macdonalda zwycięstwa, a mianowicie: osiągnięcie porozumienia w sprawie wstrzymania zbrojeń morskich i kompromis indyjski — przyczynią się, niewątpliwie, do uspokojenia opozycji".

MOCARSTWA A Z. S. R. R.

Vorwärts 10.III. omawia wyrok moskiewski na mieńszewików i podnosi, że Sowiety używają sądów do popełniania morderstw. Dziennik pisze: „Przeciwko temu bezwstydnemu oszustwu, dokonywanemu na całym narodzie, podnosimy gorący protest. Podłe oszczerstwa, jakie w toku tego procesu padły przeciwko niemieckiej socjaldemokracji i przeciwko II Międzynarodówce, nie dosięgają nas i są tylko odpowiednikiem znanego moralnego poziomu agitacji komunistycznej... Nie jest to zresztą najgorszą stroną tego procesu, nie jest nią nawet z taką zimną krwią zainscenizowany i teatralnie wyreżyserowany mord sądowy. Najgorszem jest to, że cały naród może być do tego stopnia okłamywany! Podnosimy skargę przeciwko obecnym władcom Rosji, że świadomie okłamują i oszukują naród rosyjski. Nazywają oni siebie rewolucjonistami i powołują się na prawa rewolucji. My jednak nie możemy uznać kłamstwa, oszukiwania narodu i mordów sądowych za dozwoloną broń rewolucji...

Jeżeli chodzi o sposób, w jaki jest gwałcona prawda, niszczona godność ludzka, a z wymiaru sprawiedliwości robiona szmata polityki przemocy i kłamstwa, to dzisiejsza Rosja jest najbardziej reakcyjnym krajem na świecie".

Izwiestja. 9.III. ogłaszają tekst uzupełniającego protokułu do protokułu sowiecko - tureckiego z dnia 17.XII 1929 r. następującej treści: Obydwie strony, wychodząc z podstawowych zasad umowy z dnia 17.XII 1925 r. i protokułu z dnia 17.XII 1929 r. dążąc do utrwalenia pokojowych i przyjaznych stosunków pomiędzy sobą oraz w przekonaniu, że jedyną trwałą gwarancją pokoju jest efektywne zmniejszenie wszelkich istniejących zbrojeń oraz wyrażając niezachwiane dążenie kontynuowania i nadal swoich wysiłków celem osiągnięcia powszechnego zmniejszenia zbrojeń, — uważały za pożądane celem nowego dowodu wzajemnego zaufania uzupełnić art. II-gi protokułu z dnia 17.XII 1929 r. następującem zobowiązaniem wzajemnem: „Każda z wysokich umawiających się stron nie przystąpi do budowy bądź jakiej morskiej jednostki bojowej, powiększającej jej flotę wojenną na Czarnem morzu lub morzach granicznych, jak również nie zamówi na stoczniach zagranicznych oraz wogóle nie zarządzi nic, coby przyczyniło się do powiększenia obecnego składu floty wojskowej na powyższych wyżej wskazanych morzach bez uprzedzenia strony, z którą podpisuje się niniejszą umowę, przed 6 miesiącami. Uzupełnienie protokułu ma być ratyfikowane a od chwili ratyfikacji stanowić będzie integralną część protokułu z dnia 17.XII 1929 r.".

Protokuł uzupełniający został podpisany 7 marca r. b. w Ankarze przez ministra spraw zagranicznych Turcji Ruždi Beja oraz posła sowieckiego w Ankarze Suryca.

SPRAWA ROZBROJENIA.

Wisty. 8.III. zamieszczają artykuł swego redaktora politycznego Weliczko o zawartym ostatnio układzie morskim. Pismo wyraża pogląd, że „nowe po-

rozumienie morskie przyczyni się do uzgodnienia stanowiska Anglji, Francji i Włoch na przyszłej konferencji rozbrojeniowej, zwłaszcza wobec Niemiec i Z. S. R. R.". Zdaniem „Wisty", nowy układ morski jest bezpośrednio skierowany przeciwko Z. S. R. R. Jednocześnie jest on dowodem, iż wśród państw europejskich odbywa się przegrupowanie polityczne, które ma na celu w pierwszym rzędzie ujednostajnienie akcji przeciwko Związkowi sowieckiemu.

Dzień Kowieński 9.III w art. wst. p. n. „Odwrót Mussoliniego" przypomina obszernie tło zatargu włosko - francuskiego oraz niedawne jeszcze wypowiadanie się Włoch za rewizją traktatów i pisze, że odstąpienie Włoch od kierunku polityki zagranicznej, grożącej w swych konsekwencjach wywołaniem nowej wojny europejskiej, należy tłumaczyć wyłącznie trudnościami gospodarczemi Włoch. „Imperjalizm włoski — pisze dziennik — natknął się ostatnio na tak poważną przeszkodę, jak przesilenie gospodarcze. 900 miljonów lir. deficytu budżetowego, 534 tysiące bezrobotnych, 5 miljardów lir. niedoboru w bilansie handlowym, — oto co zademonstrował sam Mussolini w mowie, stanowiącej pendant do zarządzeń antydrożyźnianych i obniżenia płac o 12 proc. Dyktatura włoska stanęła przed b. trudnym problematem ekonomicznym, niebezpieczniejszym od akcji jej przeciwników politycznych. Mussolini rozumie dobrze jego doniosłość i postanowił stawić mu czoło, jak niegdyś stawił czoło dewaluacji liry. Naturalnie dla osiągnięcia tego celu niezbędne jest odprężenie stosunków z Francją, już chociażby tylko dlatego, że pozwoli to Włochom zmniejszyć wydatki na zbrojenia morskie, które w okresie kryzysu są specjalnie uciążliwe zarówno dla gospodarczego życia kraju, jak i dla skarbu państwa. Zresztą dalsze głoszenie wojny, czem w praktyce jest hasło rewizji traktatów, po ujawnieniu przez dyktatora grozy położenia ekonomicznego Włoch, byłoby rzeczą chybioną. Ministrowie Henderson i Aleksander wybrali dobry moment dla przeprowadzenia pertraktacyj z Mussolinim."

Lietuvos Žinios 10.III w art. wst., omawiającym układ morski, zawarty w Rzymie, pisze m. in.: „Zwycięstwo odniosła Francja, wg. bowiem nowej umowy flota francuska może do 1936 r. przewyższać flotę włoską o 150.000 ton. Włochom zezwolono na utrzymanie nieco większej liczby lekkich okrętów wojennych, lecz zato Francja może budować wielkie krążowniki, przeznaczone dla przyszłej wojny z flotą niemiecką, która będzie utworzona z małych pancerników nowego typu. Porozumienie z Włochami pozwoli Francji na zmniejszenie swej floty na morzu Śródziemnem a równocześnie na wzmocnienie sił morskich przeciwko Niemcom. Porozumienie włosko-francuskie nie jest przeto rezultatem dążeń pacyfistycznych, lecz zostało podyktowane zgoła innemi przyczynami. Wszelako, patrząc objektywnie, porozumienie to powinno przysłużyć się sprawie pokoju, a to przez wstrzymanie faszystowskiego pobrzękiwania szabelką. Prócz tego można przewidzieć, że uczucia Włoch do Niemiec i Z. S. R. R. ochłodną i Włochy zaczną powoli zbliżać się do Francji. Porozumienie włosko - francuskie może mieć poważne następstwa, których dzisiaj nawet przewidzieć się nie da".

SYTUACJA POLITYCZNA I GOSPODARCZA NA LITWIE.

Nachrichtenblatt 7.III. (Królewiec) informuje o zniesieniu specjalnej komisji sejmiku kłajpedzkiego, którą podjęła starania celem wznowienia pertraktacji z rządem kowieńskim w sprawie zlikwidowania zażalenia genewskiego w drodze porozumienia. „Wszelkie nadzieje na polubowne załatwienie sporu — pisze dziennik — zostały zniszczone wobec stanowiska gubernatora Merkisa, który oświadczył, że jako przedstawiciel rządu centralnego może pertraktować jedynie z dyrektorjatem kłajpedzkim, jako występującym w charakterze władzy sprawującej rządy, a nie ze specjalną komisją sejmiku". Dziennik wyraża zdanie, że „bezpośrednie pertraktacje dyrektorjatu kłajpedzkiego z rządem kowieńskim również nie dadzą żadnego rezultatu".

Lietuvos Aidas 7.III. usiłuje usprawiedliwić stanowisko gubernatora Merkisa, pisząc, że „potwierdziły się obawy co do tego, że nowoutworzona komisja dostała się w sferę wpływów tych stronnictw sejmiku kłajpedzkiego, które uprawiają separatystyczną politykę, a pozatem statut kłajpedzki obarcza zadaniem regulowania wynikłych zatargów dyrektorjat kraju i gubernatora, nie przewidując tworzenia w tym celu innych organów".

Lietuvos Žinios 7.III. w art. wst. zbija twierdzenia litewskiego ministra rolnictwa co do tego, że Litwa unikła rzekomo kryzysu gospodarczego jedynie z powodu zniesienia w kraju ustroju parlamentarnego. Dziennik dowodzi, opierając się na danych statystycznych, że zniesienie sejmu przyczyniło się wprost przeciwnie do zaostrzenia tego kryzysu, a to z powodu niuumiejętnej gospodarki rządu narodowców. Twierdzenie obecnego rządu, co do rzekomo wspaniałej gospodarczej sytuacji Litwy, nie można — zdaniem dziennika — nazwać inaczej jak drwiną z rzeczywistości.

Darbininkas 7.III (organ ch.-dem. robotn.), omawiając kryzys gospodarczy na Litwie, pisze m. in.: „Wprawdzie nie widzi się na Litwie rzesz bezrobotnych, jednak tłumaczy się to tem, że Litwa jest krajem rolniczym, a z drugiej strony tem, że bezrobotni na Litwie nie są rejestrowani i niema możliwości stwierdzić ich rzeczywistej liczby. Tem niemniej istnieją oni i stanowią poważną bolączkę. W większości fabryk litewskich pracuje się tylko 3 do 4 dni w tygodniu. Powstające w Kownie nowe gmachy nie świadczą o pomyślnym stanie ekonomicznym kraju, lecz są wynikiem działalności pasożytów społecznych i w większości wypadków stanowią ciężar dla ludności wiejskiej i robotniczej, gdyż powstają za jej krwawo zapracowany grosz... Głębsze wniknięcie w sytuację gospodarczą Litwy nie pozwala na zbytni optymizm".

Druk. „KADRA", Długa 50, tel. 786-30.

Drukowano na prawach rękopisu.